

# Maleńczuk i Waglewski, Koledzy

(Waglewski)

Spotkałem się z kolegą  
Bo kolega jest od tego  
I wypada czasem spotkać się z nim  
Siedzieliśmy do rana  
A jego ukochana donosiła ciąge nowy zestaw win.  
Przegadaliśmy nockę,  
Obgadaliśmy trochę inny tyły tak by spłacić dług.  
I nie było mi przykro i było mi miło  
I dłużej tak bym siedzieć mógł.  
I więcej kręcę teraz głową mniej więcej o połowę  
I mniej się tłucze w mojej duszy  
I dusza mniej się dusi.

(Maleńczuk)

Spotkałem się z kolegą  
Bo kolega jest od tego  
Wypada czasem spotkać się z nim  
Siedzieliśmy do rana  
A moja ukochana donosiła ciąge nowy zestaw win  
Kiedyś wina brakowało i ciągle było mało  
A i chętny do sączenia każdy był  
Było nie było lecz się wykruszyło  
Pewnie też obrabiają nam tył.  
I więcej kręcę teraz głową mniej więcej o połowę  
I mniej się tłucze w mojej duszy  
I dusza mniej się dusi.  
I więcej kręcę teraz głową mniej więcej o połowę  
I mniej się tłucze w mojej duszy  
I dusza dusi się mniej.